

Strzał w dwunastkę - Armatka Kultury

Justyna Muszyńska-Szkodzik: - Skąd pomysł na płytę „Kopyta zła”?

Paweł Cieślak: - Pomysł na słuchowisko (a finalnie powstał produkt słuchowiskopodobny) wyszedł od Asi, ja natomiast z dumą przyznaję się do wymyślenia tytułu.

Joanna Szumacher: - Dwa lata temu przeczytałam „Metzengersteina”, nowelę Edgara Allana Poea. Spodobał mi się swoisty niepokój panujący w opisaną historię. Opowiadanie było ciekawe, smutne i tym mnie zainspirowało. Chciałam przestawioną tam historię opowiedzieć swoim własnym językiem. W noweli Poea spodobało mi się też to, że jest ona o śmierci i karze, i jest prosta – następstwem zła jest wymierzenie kary. Chciałam zrobić słuchowisko. Podobała mi się taka forma, łącząca muzykę i tekst.

Dlaczego sięgnęliście po tekst trochę już „przykurzonego” klasyka powieści grozy.

J.Sz.: - Nie wydaje mi się, że Poe jest „przykurzonym” pisarzem. Sięgnęłam po tę nowelę, bo nakręciłam film z końmi. Pojechałam do przyjaciółki, która używa tych zwierząt przy terapiach dziecięcych. Poszliśmy do nich w nocy, biegały swobodnie po wybiegu i zaczęłam je kręcić. W świetle latarki wydawały się dzikie, szalone i groźne, ale też spokojne. Cała dychotomia zachowań. „Metzengerstein” i ta historia pasował do obrazu z kamery.

Nie traktujecie prozy Edgara Allana Poea śmiertelnie poważnie...

J.Sz.: - Nie chciałam, żeby historia, którą napisałam na kanwie opowiadania, była tak samo poważna. Chciałam ją przełamać rymami. Zabawne piosenki doszły w trakcie prac nad albumem.

Płyta to muzyczny majstersztyk, elektroniczne syntezatorowe dźwięki mieszają się z melodyjnym popem, techno i rozstrojonym brzmieniem pianina, jak udało się pogodzić tyle różnorodnych estetyk?

P.C.: - Jako autor warstwy muzycznej muszę bardzo podziękować za użycie słowa „majstersztyk”, choć bardziej według mnie pasuje ono do kompozycji Bouleza, Bacha i kilku innych. Niemniej jednak uwielbiam nietuzinkowe połączenia i estetyczną syntezę teoretycznie nieprzystających do siebie elementów. Właściwie jest to zjawisko, które ostatnimi laty najbardziej twórczo mnie fascynuje i muzyka „Kopyt zła” jest tego potwierdzeniem. A jeśli chodzi o pogodzenie tylu różnorodnych estetyk, to same się jakoś dogadały bez mojego udziału. Myślę, że to zasługa Konia [uśmiech].

Ciąg dalszy wywiadu przeczytacie w marcowym numerze KALEJDOSKOPU, który pojawi się już **27 lutego**. Szukajcie KALEJDOSKOPU w kioskach (sieci Kolporter, Ruch i Garmond Press), empikach i w Łódzkim Domu Kultury.